

W czasie toczących się jeszcze obrad Soboru Watykańskiego II, zaniepokojeni pierwszymi symptomami nadchodzących zmian konserwatywnie nastawieni europejscy katolicy ogniskowali swoją działalność w Rzymie zyskując, przeważnie dyskretne, wsparcie niektórych przedstawicieli Kurii Rzymskiej...

W czasie toczących się jeszcze obrad Soboru Watykańskiego II, zaniepokojeni pierwszymi symptomami nadchodzących zmian konserwatywnie nastawieni europejscy katolicy ogniskowali swoją działalność w Rzymie zyskując, przeważnie dyskretne, wsparcie niektórych przedstawicieli Kurii Rzymskiej. Tutaj też narodziła się koncepcja powołania do życia organizacji zrzeszającej głównie laików katolickich, a powołanej w pierwszej linii do obrony liturgicznego dziedzictwa Kościoła łacińskiego. Z inicjatywą taką, po uchwaleniu przez Sobór Watykański II konstytucji *Sacrosanctum Concilium*, wyszedł mons. Domenico Celada i grupa katolickich działaczy na czele z Borghild Krane, Elisabeth Gerstner, Robin Anderson i Vittorią Guerrini. Patronowali jej dwaj kardynałowie Antonio Bacci i A. Larraona, z których ostatni zaproponował, aby nazwą nowej organizacji stało się wezwanie zaczerpnięte z prefacji mszy rzymskiej

Una Voce

(Jednym głosem). Oficjalnie ruch

Una Voce

założony został w rok później w Paryżu. Dość szybko stał się organizacją międzynarodową, obejmującą swym zasięgiem, w początkowej fazie, Francję, Włochy, Szwajcarię i RFN. Na szczególnie podatny grunt trafił w Niemczech Zachodnich, tutaj tradycjoniści, koncentrujący swoją działalność zwłaszcza w Berlinie Zachodnim, wysłali już w początkach 1965 do Watykanu petycję podpisaną przez ponad 2 tys. osób, domagającą się zachowania tradycyjnej liturgii łacińskiej. Niemieckiej

Una Voce

poparcia udzielił biskup Regensburga Rudolf Graber, nastawiony sceptycznie do nowatorskich pomysłów w dziedzinie liturgiki.

Ruch *Una Voce* podstawy swojej działalności opierał na soborowej "Konstytucji o liturgii świętej", a zwłaszcza na jej dwóch artykułach, w myśl których "W obrządkach łacińskich zachowuje się używanie języka łacińskiego, poza wyjątkami określonymi przez prawo szczegółowe" (art. 36 § 1) oraz "Śpiew gregoriański Kościół uznaje za własny śpiew liturgii rzymskiej. Dlatego w czynnościach liturgicznych powinien on zajmować pierwsze miejsce wśród równorzędnych rodzajów śpiewu" (art. 116)¹. Działacze *Una Voce* twierdzili, zresztą nie bez racji, że właśnie te wskazania Vaticanum II są całkowicie ignorowane nie tylko przez posoborową hierarchię lokalnych kościołów, ale także przez same władze watykańskie.

W 1971 ruch został przemianowany na Międzynarodową Federację ([*Foederatio Internationalis*](#)

Una Voce

), będącą, według definicji jej członków, "zgromadzeniem osób, dla których ponad Najświętszą Ofiarę Mszy nie istnieje na ziemi nic bardziej wzniosłego"

2

. Głównym celem jaki wyznaczyła sobie Federacja stała się troska o to, "aby zachowana została jako jedna z form eucharystycznej celebracji, skodyfikowana przez św. Piusa V, Msza rzymska, która w życiu Kościoła Powszechnego zawsze była uznawana i utrzymywana w szacunku"

3

. Nowe rytury liturgiczne uznano za nietrwałe, gdyż "także teologicznie noszą w sobie zarodek permanentnej rewolucji"

4

.

Na terenie Wielkiej Brytanii, którą należy uznać za znaczący punkt na mapie katolickiego integrizmu, w 1965 założone zostało Stowarzyszenie Mszy Łacińskiej ([Latin Mass Society](#)).

Podobnie jak

Una Voce

, wystąpiło ono pod hasłem obrony języka łacińskiego w liturgii rzymskiej i kultywowania chorału gregoriańskiego i jako, że cele obu organizacji były zbieżne,

Latin Mass Society

zostało wkrótce włączone na zasadach autonomii do Międzynarodowej Federacji.

Na tym tle doszło jednak do rozłamu w szeregach Stowarzyszenia, gdyż jego umiarkowani działacze, po promulgowaniu przez Pawła VI konstytucją *Missale Romanum* nowego *Ordo*, uznali za swój obowiązek walkę jedynie o utrzymanie języka łacińskiego w obrębie nowej posoborowej liturgii. Wychodzili bowiem z założenia, że odtąd należy uważać Mszę Pawła VI za właściwą dla obrządku łacińskiego. Założyli za aprobatą władz "Kościoła soborowego"

Stowarzyszenie na rzecz Liturgii Łacińskiej (

Association for Latin Liturgy

).

W 1971 z inicjatywy działaczy *Latin Mass Society* ponad 50 wybitnych osobistości ze świata nauki i kultury

⁵ wystosowało do Watykanu apel o utrzymanie liturgii przedsoborowej, uznając ją za inspirację "dla niezliczonych bezcennych dzieł sztuki i to nie tylko dzieł mistyki, lecz także dzieł poetów, filozofów, muzyków, architektów, malarzy i rzeźbiarzy wszystkich krajów i epok". Przestrzegano przed konsekwencjami jej zniesienia, uznając taki pomysł za równie bezsensowny jak częściowe lub całkowite wyburzenie rzymskich katedr i bazylik. "Materialistyczna i technokratyczna kultura współczesna - pisano - zagraża coraz bardziej duchowemu i umysłowemu życiu w jego oryginalnym wymiarze, jakim jest słowo, wobec tego wydaje się szczególnie niehumanitarnym

obrabowywać człowieka z tej formy słowa, która należy do jego najwspanialszych form ekspresji. Sygnatariusze tego apelu (...) chcieliby zwrócić uwagę Stolicy Apostolskiej na straszliwą odpowiedzialność, jaką ściągnęłaby na siebie gdyby, odmówiła tradycyjnej Mszy św. prawa do przetrwania..."⁶.

Wśród sygnatariuszy znaleźli się nie tylko katolicy, ale także przedstawiciele innych wyznań, a nawet ateści. Akcję swoim autorytetem wsparł kardynał John Heenan, prosząc Pawła VI o zapewnienie grupie konwertytów i osobom w podeszłym wieku możliwości uczestnictwa w liturgii sprawowanej według dawnego rytu "przy szczególnych okazjach". W listopadzie 1971 r. Montini w oficjalnym piśmie skierowanym do biskupów Anglii i Walii wyraził taką zgodę. Zastrzegł jednak, iż celebrujący msze według przedsoborowego Mszału Rzymskiego mają po pierwsze posługiwać się tekstem zmodyfikowanym dekretem Św. Kongregacji Rytów z 27 I 1965 wraz ze zmianami wynikającymi z instrukcji z 4 V 1967, a po drugie "unikać zbyt licznej publiczności".

Chodziło więc, w gruncie rzeczy, o bardzo okrojoną wersję mszy trydenckiej, do której dostęp miało mieć i tak niewielu. Niemniej indult z 1971 był pierwszą koncesją na rzecz tradycyjnych katolików ze strony Watykanu.

Poważny asumpt do wystąpień przeciwko soborowej liturgii dał integrystom list dwóch włoskich kardynałów, Ottavianiego i Bacci, skierowany w 1969 do Pawła VI. Załączono do niego krytyczne studium nowego, dopiero co promulgowanego, *Ordo Missae*, zatytułowane *Breve Esame*

Critico del Novus

Ordo Missae

("Krótka analiza krytyczna Nowego Porządku Mszy").

Analiza ta była dziełem grupki teologów i liturgistów, wśród których prym wiedli trzej włoscy prałaci Renato Pozzi, D. Celada i Milani, a głównym konsultantem był francuski dominikanin, profesor na Pontyfikalnym Uniwersytecie Laterańskim, M. L. Guerard des Lauriers. Inicjatywa powołania takiego zespołu wyszła z kręgów rzymskiej arystokracji zaniepokojonej prowadzonymi od kilku już lat liturgicznymi eksperymentami. W tym kontekście poważne zaniepokojenie wzbudziła zwłaszcza prezentowana na Synodzie Biskupów odbywającym się w Rzymie, w październiku 1967, tzw. *Missa normativa*. Pomimo tego, iż spotkała się ona z ostrą krytyką ze strony zgromadzonych, już w kwietniu 1969, po przeprowadzeniu nieznacznych modyfikacji, została wprowadzona "konstytucją papieską", jako obowiązująca dla Kościoła zachodniego forma celebracji eucharystycznej.

"Interwencja Ottavianiego", bo pod taką nazwą przeszła do historii, mogła liczyć na szerokie poparcie wśród kościelnych hierarchów, spodziewano się uzyskać nawet 600 podpisów z poparciem pod listem do Pawła VI⁷. Jednakże przedwczesna publikacja *Breve Esame*, spowodowana całkowitym brakiem dyskrecji wśród organizatorów, pokrzyżowała te plany.

W liście do Pawła VI kardynałowie Bacci i Ottaviani pisali: "Jak dostatecznie udowadnia załączona krótka analiza krytyczna, będąca dziełem grupy wybitnych teologów, liturgistów i duszpasterzy, *Novus Ordo Missae*, biorąc pod uwagę elementy nowe i podatne na rozmaite interpretacje, ukryte lub zawarte w sposób domyślny, tak w całości, jak w szczegółach, wyraźnie oddala się od katolickiej teologii Mszy św. sformułowanej na XXII sesji Soboru Trydenckiego. Soboru, który raz na zawsze ustalił rytu, wznosząc zaporę nie do pokonania przeciw wszelkim herezjom atakującym integralność Misterium.(...) W

Novus Ordo Missae

pojawia się tyle nowinek, zaś z drugiej strony, tyle rzeczy odwiecznych zostaje zepchniętych na dalszy plan lub przesuniętych na inne miejsce - jeśli w ogóle występuje - że zmienić to może w pewnik, rozpowszechnione już w niektórych kręgach podejrzenie, jakoby prawdy, w które lud chrześcijański zawsze wierzył, mogły być zmieniane lub pomijane. A wszystko to bez niewierności świętemu depozytowi doktryny, z którym wiara katolicka związana jest na zawsze.(...) Ostatnie reformy stanowią wystarczający dowód na to, że nie da się wprowadzić nowych zmian w liturgii nie powodując kompletnej dezorientacji u wiernych, którzy wyraźnie okazują, że są im one nieznośne i niezaprzeczalnie osłabiają ich wiarę. Przejawem tego wśród najlepszej części duchowieństwa jest dręczący kryzys sumienia, czego niezliczone świadectwa napływają do nas codziennie"

8

. Na koniec kardynałowie dołączyli apel o cofnięcie nowej "papieskiej" legislacji i powrót do "nieskazitelного i obfitującego w łaski Mszału św. Piusa V". Jedynym znaczącym rezultatem tej akcji było opóźnienie wydania nowego mszału o ponad 6 miesięcy i drobne zmiany wprowadzone w tekście wstępu do

Missale Romanum

w tzw.

Institutio Generalis

.

W tym samym czasie radykalni integryści katoliccy, z których większość już wtedy poddawała w wątpliwość legalność pontyfikatu Pawła VI, powołali do życia w Rzymie międzynarodową organizację pod nazwą *Gentium Concordia Pro Ecclesia Romana Catholica*. Nowa organizacja uznała, iż najważniejszym zadaniem, jakie przed nią stało, winna być koordynacja, niejednokrotnie chaotycznych, inicjatyw tradycyjnych katolików rozproszonych po całym świecie, a także wywieranie na miejscu bezpośredniej presji na władze "Kościoła soborowego". Na czele komitetu kierowniczego PERC, zwanego

Procuratio Generalis

, w którym zasiedli o. Guerard des Lauriers, ks. Noël Barbara, ks. Louis Coache, ks. Saenz y Arriaga, Elisabeth Gerstner, stanął przywódca włoskiego ruchu młodzieży katolickiej

Civilta Cristiana

, Franco Antico.

PERC wstawił się zorganizowaniem trzech widowiskowych pielgrzymek tradycjonalistów kolejno w latach 1970, 1971 i 1973 (ostatnią wspólnie z utworzoną we Francji przez Marcela de Corte integrystyczną organizacją Peregrinatio ad Matrem Ecclesiam), które ściągnęły rzesze wiernych nie tylko z krajów Europy Zachodniej i USA, ale także z Meksyku, Rodezji i Australii. Na tym tle doszło do ostrego konfliktu z soborowym wikariuszem rzymskiej diecezji kard. Ugo Polettim, który nakazał zamykać rzymskie kościoły, w tym i Bazylikę Św. Piotra, tak aby tradycjoniści nie byli w stanie odprawiać mszy. Integrysty podczas tych "marszów na Rzym", bo tak je nieoficjalnie nazywano, odpowiadali zwykle zajmowaniem świątyń siłą, zresztą przy poparciu miejscowego kleru, zakłócaniem audiencji generalnych Pawła VI, czy też demonstracją na Placu Św. Piotra, kiedy zwróceniu w stronę papieskich apartamentów odprowadzali egzorcyzmy.

PERC wspierał także energicznie wszelkie inicjatywy propagandowe radykalnego skrzydła europejskich integrystów katolickich, takie jak budowa nowych wydawnictw, czy organizacja sprawnej sieci dystrybucji literatury tradycjonalistycznej. Pod egidą PERC w początkach lat 70. założone zostały takie m.in. periodyki jak francuskie "Combat de la Foi", niemieckie "Kyrie Eleison", czy ukazujące się w kilku edycjach językowych, jedno z najbardziej wpływowych na świecie czasopism sedewakantystycznych "Forts dans la Foi". Stowarzyszenie PERC przetrwało zaledwie kilka lat, narastające w łonie komitetu kierowniczego sprzeczności doprowadziły do szybkiej erozji organizacji.

W krajach niemieckojęzycznych również dość szybko doszła do głosu radykalna opozycja integrystyczna. W 1967 w Lucernie, w Szwajcarii, zachowawczo nastawieni katolicy, pochodzący w przeważającej mierze z Niemiec Zachodnich, głównie ze środowisk akademickich, założyli wydawnictwo Immaculata. Rozpoczęło ono wydawanie pierwszego niemieckojęzycznego pisma "Das Zeichen Mariens", będącego miejscem nieskrępowanej wypowiedzi dla wszystkich, którzy z pozycji konserwatywnych kontestowali posoborową rzeczywistość. Wydawcą i redaktorem naczelnym został Paul O. Schenker, a do zespołu redakcyjnego weszli m.in. prof. Reinhard Lauth, prof. Manfred Erren, Joachim May, ks. G. de Nantes, ks. Walter Dettmann, Louise von Weymarn i aktywna działaczka wielu integrystycznych organizacji dr E. Gerstner. Wkrótce założono też wokół wydawnictwa drukarnię i dom rekolekcyjny, planowano wybudować kościół, w którym znaleźliby schronienie kapłani przywiązani do przedsoborowej liturgii. "Das Zeichen Mariens" szczególnie zacięte atakowało monachijskiego ordynariusza kard. Döpfnera, za jego zdecydowanie proreformistyczne przekonania. Jednakże w 1970 wydawca periodyku gwałtownie zmienił kurs postanawiając

wyciszyć wszelką poważniejszą krytykę poczynąć posoborowych władz kościelnych, z czym nie zgodziła się większość jego współpracowników. Powołali oni wkrótce do życia w Monachium organizację pod nazwą *Una Voce - Gruppe Maria*, a w początkach 1971 założyli własne czasopismo teologiczne "Einsicht".

Od chwili powstania, na łamach organu *Una Voce - Gruppe Maria* gościły przede wszystkim artykuły rekapitulujące aktualne wyniki prowadzonych gorączkowo przez integrystów na całym świecie badań z zakresu prawa kanonicznego i dogmatyki na temat ewentualnej możliwości zaistnienia długotrwałego interregnum na tronie papieskim i nad ważnością

Novus Ordo Missae

. Wobec obu tych kluczowych kwestii "Einsicht" już ok. 1975 zajął nieprzejednane stanowisko, stwierdzając autorytatywnie, że na katedrze biskupa Rzymu zasiada uzurpator, a wprowadzone przez niego rytury liturgiczne są nie tylko niekatolickie, ale także nieważne.

Prawdziwym *spiritus rector* grupy był profesor filozofii na Uniwersytecie Monachijskim Reinhardt Lauth, ton grupie nadawali również dr Franz Bader, dr Eberhard Heller, oraz matematyk Michael Wildfeuer, późniejszy członek Bractwa św. Piusa X, który oddalił się od

Una Voce

-

Gruppe Maria

, kiedy zajęła ona nieprzychylnie wobec abp. Lefebvre'a stanowisko. Bliskie stosunki z grupą nawiązał, dzieląc ich argumentację, niemiecki bp. Blasius Kurz, który wyświęcił dwóch związanych z monachijską

Una Voce

kapłanów: dr. Felixa Jekera i dr. Güntera Storcka. Sympatyzował z niemieckimi tradycjonalistami również minister w bawarskim rządzie krajowym Hundhammer.

W tym samym mniej więcej czasie w Monachium powstał, pod kierownictwem dr. Kurta Hillera, Konwent im. Piusa VI (*Convent Pius VI*), jeszcze jedna organizacja promująca katolicki

tradycjonalizm. W związku z tym, iż linia programowa

na Voce

-

Gruppe Maria

i Konwentu była zbieżna, w niedługim czasie doszło do unii obu stowarzyszeń.

Una Voce

-

Gruppe Maria

patronowało wszystkim tym kapłanom, a było ich w Niemczech wciąż niemało, którzy mimo wprowadzenia nowej mszy trwali przy liturgii przedsoborowej.

W 1976, kiedy niemiecki episkopat "Kościoła soborowego" ostatecznie zakazał sprawowania mszy i administrowania pozostałych sakramentów w rycie trydenckim, ugrupowanie skoncentrowało się na budowie kaplic i innych miejsc kultu, które zapewniłyby starej liturgii przetrwanie. Włączyło się tym samym w ogólnokrajową reakcję, jaką wywołała decyzja episkopatu. W całych Niemczech i Szwajcarii w tym czasie żywiołowo powstawały, pod hasłem obrony starej mszy, lokalne inicjatywy zakładane głównie przez świeckich. Brały one na siebie ciężar budowy nowych, często prowizorycznych i krótkotrwałych, miejsc kultu. Takim pierwszym w Niemczech Zachodnich znaczącym miejscem był otwarty na początku 1977 przez *Una Voce*

-
Gruppe Maria

Kościół p.w. św. Michała.

Podobne cele stawiał przed sobą wydawany od 1971 przez doktor filozofii E. Grestner, działającą aktywnie już za pontyfikatu Piusa XII w rzymskim Komitecie Międzynarodowego Kongresu Apostolatu Świeckich i znaną z pracy w wielu inicjatywach katolickich tradycjonalistów, integrystyczny periodyk "Kyrie Eleison". Skupione wokół redakcji "Kyrie Eleison" grono osób założyło w miejscowości Overath-Immekeppel Centrum Katolickie, zreorganizowane później i wzmocnione liczebnie, pod zmienioną już nazwą, jako Liga Katolickich Tradycjonalistów (*Liga Katholischer Traditionalisten*) objęło patronatem kilkanaście kaplic tradycjonalistycznych na terenie Niemiec Zachodnich i Austrii. Środowisko to powołało także do życia Fundację

Sacerdotibus

, mającą udzielać pomocy materialnej pozbawionym utrzymania tradycjonalistycznym kapłanom.

W Szwajcarii w 1974 świecki katolik z Bazylei Alfons Eisele, rozczarowany liturgicznymi nadużyciami, założył informacyjny miesięcznik "SAKA - Informationen". Miał się przyczynić do skonsolidowania szwajcarskich integrystów i stać się załącznikiem przyszłej organizacji. Już w rok później powstało w Bazylei Zgromadzenie Wiernych Katolików ze Szwajcarii (zwane w skrócie SAKA od Sammlung Glauebntstreuer Katholiken in der Schweiz), które stopniowo rozrosło się obejmując swoim zasięgiem całą Szwajcarię, utworzyło też lokalne oddziały na terenie południowych Niemiec. Zgromadzenie wsparła grupa starszych proboszczów (Arbogast, Kalberer, Leutenegger), zapewniając wiernym związanym z SAKĄ możliwość regularnego uczestnictwa w liturgii przedsoborowej. Zgromadzenie nawiązało również ścisłe kontakty z abp. Lefebvrem i kierowanym przez niego Bractwem Kapłańskim, które jednak słabły w miarę jak SAKA przyjmowała coraz bardziej radykalny kurs wobec soborowych reform, negując nawet ważność mszy Pawła VI. Na rok 1979 przypadał okres największej świetności Zgromadzenia, posiadało ono wtedy, w samej tylko Bazylei, własny kościół i cztery kaplice.

Przypisy:

¹ *Sobór Watykański II, Konstytucje, Dekrety, Deklaracje*, Poznań, b.d.w.

² *Una Voce Belgica, Mysterium Fidei. La Saint Sacrifice de la Messe*, Mons, b.d.w., s. 36

³ Cytat za: E. M. de Saventhem, *Una Voce* 2000 - Rückblick und Ausblick, "Una Voce-Korrespondenz", 25 Jg. Heft 3, 1995, s. 133

⁴ Ibidem, s. 132

⁵ Pośród nich były tak znane postacie jak pisarka Agatha Christie, skrzypek Yehudi Menuhin, pianista Vladimir Ashkenazy, śpiewaczka operowa Joan Sutherland, czy powieściopisarz Graham Greene.

⁶ Tekst apelu ukazał się po raz pierwszy w londyńskim *The Times*'ie 6 VII 1971, przedrukowany przez "Una Voce-Korrespondenz" 26 Jg. Heft 4, 1996, s. 266

⁷ Takie dane podaje autor wstępu (*The Background to the Ottaviani Intervention*) do angielskiego wydania "Krytycznej Analizy" A. Cekada (w:) A. Ottaviani, A. Bacci & a Group of Roman Theologians. *Short Critical Study of The New Order of Mass*, Rockford, 1992, s. 3.

Podobnie uczestniczą tych wydarzeń E. Gerstner,

Wichtige Richtigstellung

, die sog. betreffend, "Kyrie Eleison" 21 Jg. nr. 2, 1992, s. 50-51

⁸ *Lettera a Paola VI dei Cardinali Ottaviani e Bacci*, (w:) *Breve Esame Critico del*, b.m.w., 1969, ss. 7-8